Cena numeru pojedyńczego 20 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nakład 12.000 egzemplarzy.

NASZA POCZTA

ORGAN ZWIĄZKU NIŻSZYCH PRACOWNIKÓW POCZT, TELEGRAFÓW i TELEFONÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

„NASZA POCZTA" pojawia się z początkiem każdego miesiąca.
Konto P.K.O. 13.333.
Warszawa

!! W JEDNOŚCI SIŁA !!
Sekretarjat: ul. Królewska 8

CENA OGŁOSZEŃ:

Cała strona	160 zł.
Pół strony	90 „
Ćwierć strony	50 „
Ósma strony	30 „

Rok 3. | Warszawa, 1 lipca 1927 roku. | Nr. 6.

JULJUSZ SŁOWACKI.

Wielkie i dostojne święto przeżyła Polska cała.

Od błot pińskich, do żyznych łanów poznańskich, od samego Wilna aż do huczącego pracą Ślązka, od Bałtyku sinego, do Karpat śnieżnych święci się to święto dostojne a uroczyste. Bo na wolną ziemię Polski Król Duch z obczyzny wraca.

W królewskiej purpurze, w blaskach chwały, przy biciu dzwonów i strzałach armatnich — wracają do kraju prochy Juljusza Słowackiego.

Przyjmują Go rodacy po królewsku, z przepychem, tak jak witać może Naród, wielkość szanujący.

W pochodzie za trumną spowitą w purpurę idzie Naród cały. Chylą się przed Nią sztandary sławą okryte, chylą się czoła.



Przed 78 laty umarł w Paryżu na wygnaniu i tam na skromnym cmentarzyku, na Montmartrze, czekał długie lata, aż ziemia Jego wolność utraconą odzyska.

I doczekał się tego dnia wielkiego.

Odkopano po latach wielu trumnę. Na polskim okręcie, do polskich przybyła przystani. Wzięli ją na barki swe, najgodniejsi jego spadkobiercy, koryfeusze polskiej literatury i złożyli na prastarym odwiecznie polskim Wawelu.

Trumnę, z drogiemi Narodowi szczątkami, złożono między trumnami największych polskich bohaterów, bo tylko tam godne jest miejsce dla Króla Ducha Narodu.

Do trumny Jego przyszli wszyscy, aby złożyć mu hołd. Reprezentanci Państwa i Prezydentem Rzeczypospolitej, przyszli uchylić przed wielkością swe czoła. Przyszły wszystkie, z Polski całej, organizacje społeczne. Przyszli wielcy i mali aby u trumny tej nabrać siły do walki i wiary w lepsze jutro.

Juljusz Słowacki, tęczowemi blaskami swej poezji opromienił to wszystko, co w przeszłości naszej było wielkie i godne uznania.

To jest piewca potęgi Polski.

W mocarnych słowach swej poezji rozsławiał imię Polski po całym świecie, wówczas, gdy nad nią już mroki niewoli zapanowały.

W poezjach Jego, wszędzie przebija się bunt przeciwko niewoli, wszędzie gdzie wspomniał imię Polski, to opromieniał Je aureolą wielkości i sławy — i dlatego my dzisiaj, Naród Wielki i Niepodległy, stajemy przy trumnie Tego, Księcia Niezłomnego i składając Mu hołd, składamy ślubowanie, że Wolności naszej nie oddamy już nigdy.

JULJUSZ SŁOWACKI

MÓJ TESTAMENT.

Żyłem z wami, cierpiałem i płakałem z wami —
Nigdy mi, kto szlachetny, nie był obojętny.
Dziś was rzucam i dalej idę w cień — z duchami —
A jakgdyby tu szczęście było, idę smętny.

Nie zostawiłem tutaj żadnego dziedzica
Ani dla mojej lutni, ani dla imienia;
Imię moje tak przeszło, jako błyskawica,
I będzie, jak dźwięk pusty, trwać przez pokolenia.

Lecz wy, coście mnie znali, w podaniach przekażcie,
Żem dla ojczyzny sterał moje lata młode —
A póki okręt walczył, siedziałem na maszcie.
A gdy tonął, z okrętem poszedłem pod wodę...

Ale kiedy — o smętnych losach zadumany
Mojej biednej Ojczyzny — przyzna, kto szlachetny,
Że płaszcz na moim duchu był nie wyżebrany,
Lecz świetnościami dawnych moich przodków świetny.

Niech przyjaciele moi w nocy się zgromadzą
I biedne serce moje spalą w aloesie, —
I tej, która mi dała to serce, oddadzą, —
Tak się matkom wypłaca świat, gdy proch odniesie...

Niech przyjaciele moi siądą przy puharze
I zapiją mój pogrzeb oraz własną biedę;
Jeżeli będę duchem, to się im pokażę —
Jeśli Bóg nie uwolni od męki, nie przyjdę...

Lecz zaklinam, niech żywi nie tracą nadziei
I przed narodem niosą oświaty kaganiec —
A kiedy trzeba, na śmierć idą po kolei
Jak kamienie, przez Boga rzucone na szaniec!..

Co do mnie — ja zostawiam maleńką tu drużbę
Tych, co mogą pokochać serce moje dumne;
Znać, że srogą spełniłem, twardą bożą służbę
I zgodziłem się tu mieć — niepłakaną trumnę.

Kto drugi tak bez świata oklasków się godzi
Iść?... Taką obojętność, jak ja, mieć dla świata?
Być sternikiem duchami napełnionej łodzi
I tak cicho odlecieć, jak duch, gdy odlata?

Jednak zostanie po mnie ta siła fatalna,
Co mi żywemu na nic — tylko czoło zdobi,
Lecz po śmierci was będzie gniotła niewidzialna,
Aż was, zjadacze chleba, w aniołów przerobi.

Warcholstwo p. Szczurka.

Patron Zrzeszeniowców p. Szczurek, pałający specjalną nienawiścią do wszystkiego, co tylko ma coś wspólnego z Związkiem niższych pracowników— nie szczędzi pod naszym adresem kąśliwych uwag. Nie dziwimy się zupełnie tej jego złośliwości bo rozumiemy dobrze, że skupiając wokoło siebie ogół niższych pracowników pozbawiliśmy p. Szczurka możności uprawiania demagogji.

P. Szczurek jednak mimo tyloletniej pracy związkowej nie wiele zdołał się nauczyć. A przedewszystkiem nie zrozumiał jeszcze tej prawdy, mimo, że kiedyś na poczcie — służył, że interesy niższych pracowników i interesy urzędników pocztowych nie mogą być w jednym i tym samym związku bronione, gdyż bardzo często stoją ze sobą w kolizji. Tam, gdzie członkowie związku są zwierzchnikami swoich kolegów i często ich w służbie szykanują nie może być mowy o jakiejś jednolitej akcji. Niższy pracownik nie znajdzie nigdy obrony w związku urzędniczym, gdyż związek urzędniczy nie wystąpi przeciwko urzędnikom w obronie niższego pracownika. Dla tego też oba związki zarówno urzędniczy jak i związek niższych pracowników muszą istnieć oddzielnie — a tylko w sprawach ogólnych zasadniczego znaczenia mogą występować razem.

Tego niestety p. Szczurek zrozumieć ciągle nie może, a ten brak zrozumienia zasad organizacji społecznej jest w pierwszym rzędzie szkodliwy dla urzędników — samych, którzy rozpraszają niepotrzebnie energję — w powstrzymywaniu niższych pracowników od wstępowania do naszego związku. P. Szczurek łudzi się, że agitacją, przekupstwem i tym podobnemi sztuczkami zatrzyma niższych pracowników w Zrzeszeniu.

Nie chcemy aby p. Szczurek się łudził i w dalszym ciągu szkodził Zrzeszeniu urzędników, które

gdy wyzwoli się z pod wpływów pana Szczurkowych i zrezygnuje z „opieki" nad niższymi pracownikami— łatwiej dla siebie uzyska spełnienie postulatów aniżeli dziś — gdy zamiast akcji o podwyżkę płac prowadzi akcję przeciwko niższym pracownikom.

Że polityka p. Szczurka i jego pomocników nie zawsze była dla Zrzeszenia z korzyścią świadczą pewne zdarzenia, które wygrzebujemy z pożółkłych kart historji i roczników czasopism.

Nie musimy jednak tak daleko pamięcią sięgać. Bierzemy do ręki rocznik V „Poczty" Nr. 6 z dn. 1.7. roku 1922 i czytamy tam takie słowa:

ZDRADA.

W I numerze „Poczty Polskiej" Expres z Zarządu Głównego Związku ob. Szczurek pozwolił sobie obrzucić Zarząd Główny błotem nie mając ku temu żadnych danych. Już za czasów jego urzędowania na stanowisku prezesa rozważniejsi i doświadczeńsi członkowie b. Zarządu Głównego wskazywali, że ob. Szczurek przedstawia z siebie typ pospolitego karjerowicza o bardzo małej inteligencji ducha.

Ocena ta okazała się słuszną w końcu jego urzędowania, kiedy dla swoich osobistych celów chciał narzucić całemu b. Zarządowi Głównemu jarzmo proponując wziąść w pacht organ Związku „Pocztę". Bezczelny i tak niedorzeczny wniosek ob. Szczurka, b. Zarząd Główny jednomyślnie odrzucił co się oczywiście nie bardzo mu podobało.

Uprawiając fałszywą grę jedną z Ministrem Poczt p. Stesłowiczem i drugą ze Związkiem, musiał się w końcu skompromitować a kongres czujny na dobro organizacji dał mu „jeden" głos do obecnego Zarządu Głównego.

Ocena Kongresu, że ob .Szczurek nie posiada wewnętrznego przygotowania do pracy społecznej a tylko przez rok maskował się, że chce służyć sprawie ogólnej, była słuszna, gdyż ob. Szczurek ostatnio wszedł do Ministerstwa Poczt i Telegrafów z podaniem o subwencję na swoje pisemko „Poczta Polska" oraz o danie mu pokoju z telefonem w Ministerstwie Poczt i Telegrafów dla jego celów.

Ten bezczelny krok ob. Szczurka odsłonił nagą prawdę o jego osobie Zarząd Główny Związku zastanawiając się nad szkodą, którą ob. Szczurek przyniósł organizacji wystosował do niego pismo nast. treści:

Do Pana
Pawła Szczurka w miejscu.

W pierwszym numerze dwutygodnika Poczta Polska został zamieszczony przez Pana artykuł pod tytułem „IV Kongres Związku", uwłaczający czci i powadze Kongresu oraz Zarządu Głównego. Nazywając pracę Kongresu „nieuczciwą robotą konspiracyjną", uchwały Kongresu przedstawiając jako robotę grupy warszawskich bolszewików, oraz wyrażając zdanie. że Zarząd Główny Związku jako całość nie posiada kredytu moralnego, jak również imputując rozłam Związku, którego nie ma i nie było.

Chciał pan poderwać autorytet najwyższego organu wykonawczego Związku w oczach opinji publicznej i członków organizacji — co bezwzględnie mogło oddziałać szkodliwie na akcje Zarządu Głównego w kierunku wykonania uchwał IV Kongresu.

Zarząd Główny zastanawiając się nad akcją Pana, przyszedł do przekonania, że działał pan na szkodę organizacji, wobec czego jednomyślnie wyniósł nast. uchwałę:

Na zasadzie art. 25 statutu Związku wyklucza się Pana Pawła Szczurka z listy członków Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej z zawieszeniem wykonania uchwały o tyle — o ile Pan Szczurek do dni pięciu od daty doręczenia niniejszego pisma złoży do sekretarjatu Zarządu Głównego oświadczenie że wszystkie zarzuty uczynione przeciw Zarządowi Głównemu zostaną publicznie odwołane w terminie i w jaki sposób Zarząd Główny uzna za dostateczny i właściwy.

prezes (—) Kijok sekretarz (—) Stangreciak.

Ponieważ w prekluzyjnym 5-cio dniowym terminie ob. Szczurek nie odwołał swych oszczerstw wykluczenie stało się prawomocnem.

Od 18-go czerwca b. r. ob. Szczurek przestał być członkiem naszej organizacji.

Nie prawdaż? Zdarzenie ciekawe. — Ten sam pan Paweł Szczurek którego ongiś za zdradę z Zrzeszenia wyrzucono — dziś jest tam prezesem — ale „nauka poszła w las" i p. Szczurek w dalszym ciągu prowadzi szkodliwą warcholską swą działalność — której skutki zarówno niżsi pracownicy, jak i urzędnicy zbyt dotkliwie na własnej skórze odczuwają.

W sprawie przeszeregowania

Perfidna robota Zrzeszeniowców.

Sprawa przeszeregowania niższych pracowników pocztowo - telegraficznych, wobec odwlekania przez Rząd ogólnej podwyżki płac, ma dla niższych pracowników szczególnie duże znaczenie. Zaznaczyć należy, że załatwienie tej sprawy uległo opóźnieniu— *z winy przewódców Zrzeszenia,* którzy załatwieniu jej wprost *tendencyjnie przeszkadzają.*

Kiedy bowiem przed dwoma miesiącami Związek niższych pracowników przygotowany przez Ministerstwo projekt, zdołał *w przeciągu kilku dni z Ministerstwem uzgodnić,* to Zrzeszenie do dnia dzisiejszego w powyższej sprawie *jeszcze się nie oświadczyło.*

Ponieważ sprawa ta może być załatwiona tylko w drodze ustawy wzgl. dekretu p. Prezydenta, gdyż pracownicy pocztowi są obecnie wyłączeni z pod ogólnej ustawy dla pracowników państwowych — przeto było koniecznem wydanie noweli do tej ustawy, któraby uwzględniała wyższe przeszeregowanie pracowników pocztowych.

Jest rzeczą zrozumiałą, że wyższe przeszeregowanie niższych pracowników pocztowych pociągnie za sobą zwiększone wydatki, nie przewidziane w budżecie naszego resortu i w drodze rozporządzenia ministerjalnego nie może być przeprowadzone.

Okoliczność tę wyzyskuje p. Szczurek, który *nie życzy sobie poprawy bytu* niższych pracowników gdyż poprawa ich bytu odbierze mu możność *siania między nimi demagogicznych haseł.*

To też Wydział Wykonawczy Związku niższych pracowników energicznie zabiegał u Rządu, o rychłe zakończenie tej sprawy. Wreszcie na audjencji u Ministra Poczt i Telegrafów p. Miedzińskiego w dniu 21 czerwca koledzy Stanisławski i Chamski wyraźnie podkreślili, że przewlekanie załatwienia tej sprawy może mieć *skutki zgoła niepożądane,* gdyż wśród niższych pracowników panuje wielka nędza i szerzy się ferment niezadowolenia, co może doprowadzić do niepożądanych objawów.

P. Minister w odpowiedzi zaznaczył, że sprawę polecił dawno załatwić, ale wobec braku oświadczenia się Zarządu Głównego Zrzeszenia — sprawa je-

szcze zalega. Ponieważ Zrzeszenie w dalszym ciągu nie dawało odpowiedzi na projekt noweli p. minister zmuszony był *wyznaczyć Zrzeszeniu ostateczny termin*, w którym Zrzeszenie miało nadesłać Ministerstwu swą opinję. Termin ten został naznaczony na dzień *21 czerwca b. r.* Mimo naznaczenia terminu Zrzeszenie chcąc przeszkodzić i jak najdalej odwlec sprawę przeszeregowania — gdyż przeszeregowanie dotyka tylko niższych pracowników — *w oznaczonym terminie odpowiedzi nie nadesłało.*

W dniu 24 czerwca b.r. przedstawiciele Wydziału Wykonawczego kol. Stanisławski i Chamski byli ponownie w Ministerstwie u Inspektora p. D-ra Czajkowskiego, który w *ich obecności telefonował* do Zarządu Zrzeszenia, aby nadesłało swe oświadczenie co do projektu noweli w sprawie przeszeregowania.

Niestety — jednak — p. Szczurek prezes Zrzeszenia — *wyjechał na urlop* nie załatwiwszy tej sprawy — a inni jego pomocnicy pp. Stangreciak i Godusławski *schowali sprawę pod sukno* i drwią sobie z nędzy niższych pracowników.

Wobec takiego postępowania „Szczurkowców" i jawnego sabotowania spraw dotyczących niższych pracowników, cała odpowiedzialność za przelekanie tej spracy *spada na Zrzeszenie.*

Ogół niższych pracowników nie będzie miał złudzeń co do wartości Zrzeszenia i zrozumie wreszcie, że każdy niższy pracownik, należący do Zrzesznia działa na szkodę własną — i utrudnia szybkie przeprowadzenie poprawy bytu. Gdy w szeregach Zrzeszeniowców nie będzie ani jednego niższego pracownika, to Zrzeszenie — *nie będzie miało prawa* występować imieniem niższych pracowników — i wówczas w sprawach dotyczących niższych pracowników *żadne oświadczenia się Zrzeszenia nie będą potrzebne.*

W chwili obecnej stało się już jasnem, że Zrzeszenie nie tylko nie zabiega o poprawę bytu niższych pracowników, ale tej *poprawie przeszkadza* i wszelkimi możliwymi sposobami przeprowadzenie przeszeregowania utrudnia.

Wobec takiego stanowiska Zrzeszenia — ogół niższych pracowników winien zająć wyraźne stanowisko i zaznaczyć, że z kręłactwem Szczurków, Stangreciaków i Godusławskich nie ma nic wspólnego i *nie upoważniał tych panów do działania na szkodę* niższego pracownika.

Władze zaś, wobec jawnego sabotowania naznaczonego terminu przez zrzeszeniowców, winny przejść nad tem do porządku i nie czekając na dalsze jakiekolwiek oświadczenia — uznać za brak odpowiedzi jest także odpowiedzią w myśl łacińskiego przysłowia „qui tacet, consentire videtur" (kto milczy ten potwierdza).

Sprawie więc bez dalszej zwłoki, należy dać bieg właściwy i przeszeregowanie w interesie najbardziej pokrzywdzonych i cierpiących nędzę niższych pracowników pocztowo - telegraficznych, możliwie najśpieszniej załatwić.

Tego domaga się cały szeroki ogół niższych pracowników, który nędzą doprowadzony już jest do rozpaczy.

Pamiętać należy również o zasadzie „dwa razy daje, kto szybko ..."

Wyszło szydło z worka.

Po utworzeniu się Związku Pocztowego w zmartwychwstałej Rzeczypospolitej Polskiej przywódcy tego Związku ogłosili wielki genialny program, który przyniesie wielkie korzyści niższym pracownikom.

To miała być nowa Ameryka. Pomimo niezaprzeczalnych postępów w różnych dziedzinach naszego życia, Polska wciąż jeszcze przeżywa okres ciężkich zmagań wewnętrznych i zewnętrznych.

Weszliśmy na targowiska światowe posiadające wszystkie prawne walory, ale bez sił i tradycji międzynarodowych i w wężowisku intryg muszą urastać dopiero nasze zdolności do przepychania się przez historję na szlaku między Wschodem i Zachodem.

Narażeni na zawieje wichrowe pod podmuchem burz budować musimy zręby.

Ani to praca wdzięczna — ani łatwa.

Dokonać ją tylko można wtedy, gdy ma się wiarę silną i chęć gorącą, gdy patrzy się w przyszłość oczami wielu pokoleń. Ale przecież my jesteśmy mali, biedni ludzie, nerwy nasze sterane w wojnie i ciężkich przeżyciach. Nasz żołądek chce jeść, płuca żądają powietrza. Nie jesteśmy zbiorowiskiem genjuszy-ascetów i bohaterów, bo w społeczeństwie takich nie ma.

Ot, poprostu ludzka natura dąży do rzeczy przyziemnych. Życie zamiast ideałów — jest splotem gospodarczych i socjalnych interesów. Słyszymy już osiem lat piękne artykuły w „Poczcie" organie Zrzeszenia, więc pytamy się nareszcie, kiedy będą one zrealizowane czy też tylko na papierze pozostaną? Wspólnemi własnemi siłami możemy naprawić swoje krzywdy, które były nam przez Zrzeszenie starego Związku wyrządzone.

W Nr. 6 „Poczty", czytamy — że całe armje pocztowców żyją w skrajnej nędzy, i jest to nędza większa niż pracowników państwowych i innych dykasterji. Albowiem zaszeregowanie pocztowców do grup uposażenia jest o dwa i więcej stopni niższe.

A tymczasem, gdy z powodu powszechnej nędzy w szeregach niższych pracowników pocztowych należało jak najspieszniej tę sprawę załatwić i dążyć wszelkiemi siłami do jej przeprowadzenia, Zrzeszenie głoszące na łamach swego organu „Poczty" szumne frazesy — wszelkimi możliwymi środkami dążyło do opóźnienia przeszeregowania.

Zrzeszeniowcy wiedzą dobrze, że syty i zadowolony niższy pracownik, demagogicznych haseł słuchać nie będzie. Więc aby utrzymać ich w swych szponach utrudniali akcję o przeszeregowanie wysuwając swoje z pod ciemnej gwiazdy postulaty.

I tu właśnie wyszło szydło z worka.

Podstępy szczurkowców

Zrzeszenie szczurkowców, nie mając już żadnych argumentów do walki ze związkiem niższych pracowników P. T. i T. gdy ogół już się dostatecznie przekonał o wartości tych panów i na lep tanich frazesów nie daje się brać, zaczęło używać podstępnej agitacji podszywając się pod firmę Związku niższych pracowników, aby tem łatwiej nieuświadomionych w błąd wprowadzić i wciągnąć do swej organizacji. Jako przykład niech posłuży fakt, który zda-

rzył się we Lwowie, a który rzuca dostateczne światło na metody stosowane przez Zrzeszenie.

Widząc, że niżsi pracownicy stracili do reszty zaufanie do Zrzeszenia, rzucili hasło tworzenia osobnych kół niższych pracowników przy Zrzeszeniu, aby tylko niższych pracowników oderwać od naszej organizacji. Z projektem takim przybyli do Lwowa, gdzie zwołali „Walne zebranie niższych pracowników Koła miejscowego Lwów I".

Do takiego wezwania nie byli uprawnieni, gdyż byli przedstawicielami Zrzeszenia a nie Związku niższych pracowników. Ogół jednak na farbowanych lisach poznał się i przybywszy gremjalnie na zgromadzenie zdemaskował i napiętnował robotę warcholską. Przestrzedz należy wszystkich kolegów gdyż próby takie, jak we Lwowie, będą czynione niezawodnie i w innych miastach. to też niżsi pracownicy winni tę podstępną robotę demaskować.

narjusz ma czysto chodzić, a nie oberwany, każdem urzędnikowi ma się niziutko kłaniać, czy to w urzędzie, czy też na ulicy i gdzie urzędnik będzie posłał, czy po papierosy, czy po śniadanie macie to wykonać, (a gdzie rozporządzenia władz wyższych.) i na tem pierwszy wykład skończony. Na drugi dzie zaczyna się wykład drugiego kursu i zaczyna wykła urzędnik temi słowy. „W ekspedycji niema lampy — Gdzie się takowa podziała?

Jedno szkło od lampy rozbite — kto rozbił jednej taboretki brakuje — gdzie się podziała i t. p daję wam terminu 7 dni, żeby to wszystko było. Ładne kursa niema co mówić. Wysłuchawszy tego myś sobie, czegóż ci wielcy opiekunowie pracownikó niższych w osobach: Szczurka, Stangreciaka, God sławskiego, Szulca, Wosika, Kopczyńskiego, Porcz ka, Burchawta, Satory, Świątka i cała ich kompan nie powędrują z Jędrzejem by zobaczyć trochę dal jak swój nos i drzwi w Ministerstwie Poczt.

Jędrzej z nad Wisły.

Wędrówki Jędrzeja po kresach Wschodnich.

Pracując na poczcie w jednem z większych miast w Polsce, i mając chwilkę wolnego czasu, przyszło mi na myśl zwiedzić najdalej położone zakątki swej ojczyzny. Otóż drapnąłem na wschód.

Przyjeżdżam do jednego z miast kresowych i zaraz po wyjściu z pociągu zobaczyłem murzyna, przystanąłem zdziwiony i myślę sobie, cóż u licha, okrętem przez ocean nie jechałem i znalazłem się w Afryce, ale zaraz oprzytomniałem że nie jestem w Afryce, gdyż tam są murzyni czarni. To zaś był biały niższy pracownik pocztowy, dźwigający wór korespondencji ze stacji kolejowej oddalonej o 2 kilometry od urzędu pocztowego (ważący około 50 kg.). Mijam tego pracownika spokojnie i idę dalej. Aż naraz o zgrozo! Spotykam drugiego, dźwigającego wielką torbę z listami. Na moje zapytanie powiada mi, że wybiera listy ze wszystkich skrzynek pocztowych porozmieszczanych w promieniu 6-ciu kilometrów i to wszystko pieszo i dźwigając na swoich barkach.

A czy tu niema wózka do wybierania listów? zapytałem go.

— Jest. — Dyrekcja Poczt i Telegr. przysłała rok temu wózek, ale stoi spokojnie w żydowskiej stajni i rdzewieje.

Pomyślcie koledzy, że rzeczy te nie dzieją się w jakimś parszywym miasteczku, ale w mieście Łucku, siedzibie Województwa Wołyńskiego.

Ładne stosunki tam panują na poczcie! Może by jednak Dyrekcja Poczt i Telegrafów w Lublinie już nareszcie posłała tam jaką „chabetę", żeby ten wózek z żydowskiej szopy wyciągnąć i puścić go w ruch, a tym samym ulżyć doli tych białych murzynów.

Zwiedziwszy to Wojewódzkie miasto jadę dalej do Dubna. Wyjechałem wykształcony, tak jak bym z piętnaście korytarzy w którymś uniwersytecie przeszedł, a pracownicy tamtejszego urzędu pocztowego tą myślą o jakichś wyższych stanowiskach w Ministerstwie Poczt, bo przecież przechodzą specjalne kursa urządzone przez p. Naczelnka tamtejszego urzędu.

Wykłady na tych kursach to coś wspaniałego. Wykład zaczyna się „p.ssssss". Każdy niższy funkcjo-

Poświęcenie sztandaru.

W niedzielę dnia 1 maja r. b. odbyło się uroczyste poświęcenie sztandaru Koła Miejscowego Zw. Niższ. Prac. Pocz. T. i T. w Poznaniu. O godz. 8,15 zebrali się członkowie or delegaci Okręgu Poznańskiego, jak również przedstawiciel Zarządu Gł. wraz z delegatami z Warszawy, Krakowa, Kró Huty, Bydgoszczy, w. m. Gdańska, oraz przedstaw. miejscowych Zrzeszeń kolejarzy i przedst. Stow. Niższ. Funkc. Samorządowych na dziedzińcu Dyr. Poczt i Telegr.

Po wniesieniu sztandaru z Dyr. Poczt, przy dźwiękach orkiestry „mazurka Dąbrowskiego" wyruszył pochód na nabożeństwo do kościoła Farnego, pochód na którego czele kroczyła orkiestra pracowników tut. Gazowni, przedstawiał się imponująco, bowiem liczył około 360 członków mundurowanych, zaś 60 nieumundurowanych. podstawą swą i karnością wzbudzał podziw, dając temsamem dowód siły i potęgi naszej organizacji. Sztandarów przybyło na uroczystość sześć.

O godz. 9-tej odprawił ks. sen. Prądzyński na intencję Związku uroczystą mszę św., do której jako ministranci służyło dwóch członków w umundurowaniu, a który też po okolicznościowym przemówieniu dokonał poświęcenia sztandaru

Obowiązki rodziców chrzestnych przyjęli:

Pp. Zacharowa, Woźniakowa, Dobrowolska, Czubkowa Piosecka, inż. Bogdanowicz, wicepr. Dyr Poczt Czepczyński J hrabia Ig. Mielżyński z Iwna, K. Greger, M Urbaniak prez. Okręgu Pozn.

Po nabożeństwie udano się na salę posiedzeń p. Jarockiego ul. Masztalarska, gdzie odbyła się dalsza uroczystość. Uroczystość zagaił prezes Piasecki witając w gorących słowach rodziców chrzestnych, przedstawicieli Dyr Poczt i Teleg w osobach p. p. radcę Puziego, radcę Lipińskiego, str. sekr. p. Niedzielskiego, p. Nowakowskiego Dyr U. p. Poznań 1, p. Rojewskiego Dyr. U. p. Poznań 3, przedstawicieli pokr. organ wszystkich delegatów przybyłych nieomal z całej Polski a przedewszystkiem delegata z w. m. Gdańska, oraz wszystkich gości i członków, którzy łaskawie raczyli wziąść udział w naszej skromnej uroczystości, obie sale p. Jarockiego zapełnione były po brzegi, kol. Piasecki w dalszym ciągu przedstawił zebranym historję powstania naszej organizacji

Po przemówieniu prezesa odczytał p. Bogdanowicz wicepr. Dyr. Poczt pismo p. Urbańskiego Prezesa Dyr. Poczt i Telegr., który z powodów od niego niezależnych nie mógł wziąść udziału w uroczystościach przedpołudniowych, w którym przesyła swe najserdeczniejsze życzenia oraz podnosi

panuje w tutejszym Kole z władzami Dyr. jaknajlepsza harmonja i zgoda.

Następnie składali życzenia p. Czepczyński w imieniu ojców chrzestnych, zaś p. Czubkowa w imieniu matek chrzestnych dalej składali kolejno życzenia p. Chamski w imieniu Zarządu Gł. p. Ilczuk imieniem Okr. Warszawskiego, p. Urbaniak imieniem Okr. Poznańskiego, p. Fabisiak im. Okr. Bydgoskiego, p. Kopuia im. Okr. Śląskiego, p. Smyk im. Okr. Krakowskiego, p. Uller im. w. m. Gdańska, p. Piński im. Stow. Niższ. Funkc. Samorząd. p. Kowalczyk im. Zwrotniczych kol. p. Czarczyński im. Sekcji mechan. kol. p. Chmiel im. Koła Środa, Duszyk im. Król. Huty, p. Szymański im. Koła Inowrocław, p. Kempiński im. Koła Trzemeszno, p. Woźniak im. Koła Leszno, p. Popielewski im. Koła Rogoźno, p. Tuliszka im. Koła Kościan, p. Raszak im. Koła Września, p. Stochaj im. Koła Wronki, oraz wiele innych pisemnych życzeń oraz telegramy nadesłały nast. Koła: Zarząd Okr. Lublin, Okr. Kraków, Koło Oświęcim, Nowy Sącz, Lwów 1, Lwów 2, Częstochowa, Stołpce, Krotoszyn, Czarnków, Gniezno, Kartuzy, Chodzież, Damasławek, Siemianowice Śląskie, Pniewy, Jarocin, Mogilno, Buk, Toruń 2, Nowe, Chojnice, Stow. Urzędn. Komunaln. w Poznaniu oraz wiele osób postronnych, ogółem nadeszło około 50 telegr. Żywe zadowolenie i burzę oklasków wywołał telegr. z Stołpc. Gwoździ pamiątkowych ofiarowano 51. Nastrój panował bardzo podniosły i uroczysty, a dla utrwalenia tak uroczystej chwili odbyla się wspólna fotografja.

O godz. 14 odbył się wspólny obiad, przy którym wygłoszono szereg przemówień, nacechowanych serdecznym węzłem przyjaźni zgody, a który w tak miłym nastroju przeciągnął się od godz. 16.

Powszechna radość zapanowała między obecnymi, iż tak licznie zebrała się szara brać pocztowa ze wszystkich dzielnic naszej kochanej Ojczyzny.

O godz. 18-ej rozpoczęła się zabawa z tańcami, na którą przybył p. Dr. Urbański, prezes Dyr. Poczt witany owacyjnie przez zebranych, a który po dwugodzinnym pobycie opuścił salę żegnany serdecznie.

Zabawa, na której bawiono się ochodzo i wesoło, lecz przyzwoicie w miłem nastroju przeciągnęła się do rana.

Dowodzi to najwymowniej, że Władza mając do nas zaufanie, jak również i my do Władzy, zgodnie, harmonijnie, sumienną i rzetelną pracą wykonywamy ją ku chwale ukochanej Ojczyźnie.

Niechaj nam wolno będzie jeszcze raz złożyć niniejszem najserdeczniejsze podziękownie rodzicom chrzestnym, jak również wszystkim Kołom Okręgowym, jako też i Miejscowym, oraz wszystkim, którzy nadesłali nam życzenia na dzień dla nas tak uroczysty, oraz za okazaną pomoc w urządzeniu tak doprawdy doniosłej uroczystości.

Zarząd Koła Miejscowego w Poznaniu komunikuje, że fotografje z uroczystości poświęcenia sztandaru zamawiać można w Zarządzie wymienionego Koła za nadesłaniem kwoty 3,50 zł. łącznie z kosztami przesyłki. Fotografja ta przedstawia się okazale i polecić ją można jako miłą pamiątkę.

Z życia organizacji.

ZŁOCZÓW.

Dnia 7 lutego r. b. powstało Koło Miejscowe Złoczów jako nowa placówka w okręgu Lwowskim Zw. niższych prac. P. T. i T.

Na przewodniczącego wybrano kol. Juźwiszyna. do Zarządu Koła Miejscowego weszli następujący koledzy: Juźwiszyn Antoni, prezes; Kozarewicz, sekretarz; kom. rewizyjna: Browiński Mikołaj, zast. Mazur Józef. Zebrani dziękują kol. Stanisławskiemu za jego trudy i życzą mu szczęścia i owocnej pracy.

Równocześnie w lutym 1927 r. zostało założone Koło Miejscowe niższych pracowników Sanok jako nowa placówka okręgu Lwowskiego, gdzie odbyło się zebranie koleżeńskie i wybrano jednogłośnie prezesem kol. Hrywniaka a sekr. kol. Dymińskiego.

Dnia 12.2. 1927 r. odbyło się założnie Koła Miejscowego w Rzeszowie.

Zebranie rozpoczęło się o godz. 5-tej wiecz. i trwało do 12 i pół w nocy w obecności delegata okręgu Lwowskiego kol. Borkuna i del. Koła Miejscowego prezesa kol. Dzika, głos zabrał pierwszy del. rzystali będąc przez 6 lat w ogólnym związku, naokr. Borkun, który przedstawił zebranym cośmy skostępnie udowodnił jaką korzyść mamy i mieć będziemy z naszego związku. Zabrał głos kolega Dzik prezes Koła Miejscowego z Przemyśla i w gorących słowach przemawiał do zebranych w końcowem swem przemówieniu nawoływał do jedności koleżeńskiej i współpracy.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu; prezesem wybrano jednogłośnie kol. Suteckiego, sekr. Długosza Stanisława, skarbnikiem Chwatkę Antoniego.

STANISŁAWÓW.

Dnia 9.3.1927. powsało Koło Miej. Stanisławów jako nowa placówka okręgu Lwowskiego zw. niższprac. P. T. i T.

Zgromadzenie zagail kol. Gerlach prosząc o wybór przewodniczącego Zgromadzenia oraz sekretarza, na wniosek kol. Kibety wybrano przew. kol. Hrubego a na sekr. kol. Szczepańskiego. Po przemówieniu kol. przew. Hrubego przystąpiono do wyboru. Prezesem obrano jednogłośnie kol. Gustawa Gerlacha; zast. Piotra Kibatę; sekr. Szczepańskiego; skarb. Hrubego; do wydz. Jasińskiego, Ślepokurę i Czekałowskiego; zast. Borcyla, Żwirkę i Sandaluka; do kom. rew. Berczański, Hryńków i Porwin na del. do okręgu kol. Hrubego.

Po dokonanym wyborze objął przewodnictwo Zgromadzenia kol. prez. Gerlach i w krótkiem swem przemówieniu przedstawił zgromadzonym najważniejsze postulaty, które związek ma zamiar w najbliższym czasie wywalczyć, apelując do zebranych by nie zaniechali pracy i jak najwięcej członków Związkowi przysporzyli obiecując popierać wszelkie sprawy, które niższych pracowników pocztowych dotyczą, składając zarazem serdeczne podziękowanie Głównemu Zarządowi za ich gorliwą pracę.

SKARŻYSKO.

W dniu 16.5.1927. odbyło się w Skarżysku zebranie Koła Miejscowego Związku niższych pracowników P. T. i T. na którem dokonano wyboru Zarządu w osobach Jana Skrzypczaka, St. Dobrowolskiego, Fr. Stachury, Wł. Koselnika, J. Skarbka, M. Kopczyńskiego i Kaz. Rutkowskiego. — Do komisji rewizyjnej weszli: Władysław Grzegorzewski i Józef Popielnicki.

Na zebraniu tem podniesiono szereg zarzutów przeciw kierownictwu Urzędu, które zmusza niższych pracowników do czynności wychodzących poza zakres ich służby. Urząd tutejszy znajduje się w odległości 1 i pół kilometra od ekspedycji dworcowej, a niżsi pracownicy zmuszani są do przenoszenia paczek w ilości od 20 — 40 szt. dziennie. — Dzieje się zwykle po 24 godzinnej pracy tak, że pracownicy z sił upadają.

Sprawa dwóch pracowników od 1 grudnia 1926

odebrano dodatki za pracę nocną a wyznaczono 24 godzinny dyżur budzi powszechne oburzenie. Również palącą sprawą jest doręczanie paczek przez listonoszy, których ani waga ani wymiar nie odpowiada przepisom. W ten sposób pracownicy tego urzędu spełniają służbę koni, co jest poprostu nadużyciem, gdyż wszędzie do przewożenia paczek i rozwożenia ich po mieście używane są konie.

Przeciwko takiemu traktowaniu niższych pracowników zaprotestowano bardzo energicznie, domagając się usunięcia tych niewłaściwości.

LWÓW.

Zgromadzenie zagaił w zastępstwie prezesa kol. Klimkiewicz, który też jednogłośnie został wybrany przewodniczącym zgromadzenia i powołał na zastępcę kol. Borkusza, na sekretarza kol. Górnika. Po przywitaniu obecnych oraz delegatów z Koła Okręgowego poświęcił kilka słów ś. p. koledze Detezukowi zmarłemu w czasie pełnienia służby ambulansowej poczem oddał głos kol. Wuczkowskiemu, który w zastępstwie nieobecnego prezesa zdał sprawozdanie z czynności zarządu. Wyjaśnił powody wystąpienia ze Związku Poczt i Telegr. skreślił historję powstania Związku Niż. Prac. Poczt i Telegr. rozwój tegoż związku i organizację Koła miejsc. Lwów. Poddał ostrej krytyce postępowanie Związku urzędniczego i ich niecną robotę, którzy wszystkich środków używali byleby tylko nie dopuścić do rozwoju naszej organizacji.

Następnie skarbnik kol. Klimkiewicz zdał sprawozdanie kasowe, kol. Borkusz zdał sprawozdanie z podróży do Rzeszowa i Stryja dokąd jeździł jako delegat z Koła Okręgowego Lwów w celu założenia Kół miejscowych. W Rzeszowie założono Koło z 47 członków, a w Stryju na razie przystąpiło do naszego Związku 18-tu członków. Kol. Rogalski delegat z Koła Okręgowego Lwów zarzucił dawnemu Zarządowi Okręgowemu, gdzie należeli nasi członkowie przez lat 7, stronniczość i nie zajmowanie się wogóle niedolą niższych pracowników. Tylko dzięki ich niedopilnowaniu sprawy przy zaszeregowaniu do szczebli niżsi pracownicy pocztowi zostali o dwa szczeble niżej zaszeregowani w stosunku do kolejary i innych funkcjonarjuszów państwowych. Następnie odczytał memorjał wysłany przez Zarząd Główny w Warszawie do Ministra Poczt w sprawie nierównomiernego rozdziału urlopów wypoczynkowych, gdzie znowu niżsi pracownicy zostali pokrzywdzeni w stosunku do urzędników.

Po przemówieniu kol. Rogalskiego, kol. Wuczkowski przedłożył listę ustępującego Zarządu, któremu zostało udzielone absolutorjum. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli: kol. Pielich, Łukaszów, Wuczkowski, Górnik, Klimkiewicz, Zofiński, Kukurusza, Prochaska; Netreba, Tyszkiewicz, Grodecki, Majchrowicz, Szydłowski Józef, Paluch, Krochmal; Borkusz, Sękiewicz, Dutka, Sasak — delegaci do Okręgu; lista została jednogłośnie przyjęta.

Po wyborze zabrał głos kol. Majchrowicz. Zarzucił Zw. urzed. zaprzepaszczenie sprawy niższych funkcj., poruszył sprawę, ażeby ze składek członkowskich w tych 30 procent, które zostaje w Kole miejscowem Lwów 2. udzielać członkom koniecznie potrzebującym krótkich pożyczek oraz sprawę obsady ambulansów podurzędniczych, gdzie jedzie tylko jeden człowiek, proponuje, ażeby udała się w tej sprawie delegacja do prezesa Dyrekcji z prośbą o dodanie drugiego pracownika do pomocy, a to ze względu na bezpieczeństwo mienia rządowego, jakoteż osoby pracowników, gdyż w razie jakiego wypadku odnośny pracownik niema żadnej pomocy.

Kol. Gródecki podniósł, ażeby z tych wkładek, które skarbnik proponował zwrócić członkom zatrzymać na rzecz Związku.

Kol. Banknecht prezes Koła Okręgowego Lwów zaznajomił obecnych o istnieniu Towarzystwa Wzajemnej Pomocy niższych pracowników pocztowych, wyjaśnił cele i zadanie tegoż towarzystwa i zaapelował do kolegów, ażeby zapisywali się na członków do wyżej wspomnianego towarzystwa.

Udzielono głosu p. Myszce, delegatowi kolej. koła eksploatacyjnego, który w krótkich słowach wykazał wielką owocność organizowania się i wyraził życzenie, ażeby wszyscy pracownicy państwowi należeli do swych organizacji zawodowych i życzył owocnej pracy nowowybranemu Zarządowi.

Na posiedzeniu wydziału Koła miejscowego Lwów 2 dnia 11.3 1927 zostali wybrani do Zarządu Koła miejscowego jednogłośnie:

Prezes kol. Pielich, zastępca kol. Łukaszów.
Sekretarz kol. Wuczkowski, zast. kol. Górnik.
Skarbnik kol. Klimkiewicz, zast. kol. Zofiński.
Do wydziału weszli: kol. Tyszkiewicz, Netreba, Szydłowski Józef, Majchrowicz, Kukurudza, Heiler.
Komisja rewizyjna: kol. Krochmal, Grodecki, Paluch.
Delegaci do Koła Okręgowego: 1. Sękiewicz, 2. Dutka, zast. Borkusz, Sasak.

DĘBICA.

Zebranie Niższych Pracowników Pocztowych, w dniu 8 maja b. r. w Dębicy.

Na zebraniu tem domagano się:

1. Szybkiego uchwalenia pragmatyki służbowej z uwzględnieniem poprawek przedstawionych przez Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telef.

2. Przesunięcia niższych pracowników Poczt, Telegraf. i Telef. o dwa stopnie wzwyż, dla wyrównania krzywdy, jaka im się stała przez zaszeregowanie ich w 1923 r. o 2 stopnie niżej

3. Zniesienie 15 i 16 kategorji uposażenia, gdyż płaca tych kategorji nie wystarcza zupełnie na jakiekolwiek utrzymanie i nie daje nawet minimum egzystencji.

4. Zrównanie płac niższych pracowników pocztowych z płacami etatowych niższych pracowników kolejowych.

Zebrani wyrażają Zarządowi centralnemu jakoteż Kołu Okręgowemu za ich dotychczasowe starania o poprawę bytu materjalnego i stosunków służbowych, votum zaufania.

ZAKOPANE.

Dnia 15 maja b. r. odbyło się nadzwyczajne walne zebranie. Prezes kol. Rączka, zdał sprawozdanie z delegacji i odbytej audjencji w Ministerstwie Poczt i Telegraf. w sprawie dodatku klimatycznego.

Zebrani przyjęli sprawozdanie z zadowoleniem i wyrazili Zarządowi Głównemnu uznanie za jego dotychczasową pracę Związkową.

Na wniosek kol. prezesa Rączki, w sprawie budowy domu kuracyjnego w Zakopanem, zebranie przyjęło takowy jednogłośnie. W związku z tem zebrani uchwalili opodatkować się po 2 zł. miesięcznie składek nadzwyczajnych na przeciąg jednego roku.

W skład Komitetu budowy domu weszli: prezes kol. Rączka, wiceprezes kol. Gąsienica, sekretarz Salomon i kol. Rybarczyk.

OŚWIĘCIM.

Na zgromadzenie Niższych Pracowników Poczt, Telegraf. i Telef. w Oświęcimie dnia 22 maja b. r. domagano się:

1) Szybkiego uchwalenia pragmatyki służbowej, z uwzględnieniem poprawek przedstawionych przez Związek Niższych Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów.

2) Zrównania płac niższych pracowników pocztowych z płacami etatowych niższych pracowników kolejowych.

Natychmiastowego przywrócenia mnożnej ruchomej i zwrotu niewypłaconego mnożnika od stycznia 1926 r.

4) Wynagrodzenia za służbę nocną, w pocztach ruchomych, według stawek urzędniczych.

Ponadto uchwalono zezwolić na potrącenie jednorazowo z poborów przez departament rachunkowy składki w wysokości jednego złotego na zakupienie lokalu w Warszawie dla Zarz. Głównego.

Zebrani wyrażają Zarządowi Głównemu jak też Kołu Okręgowemu za ich dotychczasowe starania o poprawę bytu materjalnego, polepszenia stosunków służbowych, wotum zaufania.

KOŚCIAN.

W dniu 22 maja b. r. odbyło się nadzwyczajne zebranie przy współudziale prezesa Zarz. Okręg. kol. Urbaniaka z Poznania, oraz przy licznym udziale członków miejscowych i zamiejscowych (Śmiegiel, Czempin, Krzywin).

Zebranie zagaił kol. prezes Nowaczyk, witając kol. Urbaniaka oraz wszystkich zebranych.

Referat wygłosił kol. Urbaniak, podkreślając ujemne skutki roboty zrzeszeniowców dla niższych pracowników Poczt i Telegrafów. Obecnie Związek nasz zdołał część bolączek i krzywd naprawić, jak również przeprowadzić szereg postulatów z korzyścią dla niższych pracowników pocztowych i telegraficznych.

W dyskusji nad referatem zebrani wyrazili uznanie za dotychczasową pracę Zarządu Okręgowego w Poznaniu.

Po dyskusji przystąpiono do wyborów Zarządu Koła, w skład którego weszli: Prezes kol. Nowak, wiceprezes Boroń, sekretarz Tuliszka, zastępca Kucner, skarbnik kol. Nowaczyk. Rewizorzy Kasy: Hojan, Dolata, Chraplak, Ławnicy: Stangner i Jankowski. Zebranie zakończono hasłem: Cześć wspólnej pracy.

KRAKÓW.

Dnia 24 maja b. r. odbyło się walne roczne zebranie, które zagaił prezes kolega Zając.

Na przewodniczącego powołano kol. Ryklińskiego.

Sprawozdanie z działalności organizacyjnej zdał prezes kol. Zając, podkreślając wytężoną pracę organizacyjną na terenie m. Krakowa, która może poszczycić się chlubą dzięki solidarności członków, pomimo przeszkód ze strony Zrzeszeniowców. Z kolei zdał sprawozdanie kol. skarbnik Graboś.

Ustępującemu Zarządowi zebranie udzieliło jednogłośnie absolutorjum.

Kol. Kopf, prezes Okręgowy, apeluje do Kolegów ażeby zaciągnięte pożyczki starali się wpłacać regularnie, w terminie dającym możność udzielania pożyczki innym kolegom.

Zarząd Koła został wybrany ponownie.

W końcu zabrał głos członek Zarządu Gównego kol. Smyk, wsprawie służby ambulansów, podkreślając, że służba lokalna ambulanserów należy do najcięższej która trwa od godziny 9 wieczór, rano zaś ambulanserzy, muszą być gotowi do wyjazdu.

Poczem wybrano delegację, która ma przedłożyć wszystkie sprawy lokalne, p. Dyrektorowi Ur. P. Kraków 2.

Wreszcie uchwalono jednorazową składkę, w wysokości 1.— zł. na zakup lokalu dla Zarządu Głównego.

Zebrani wyrażają uznanie i wotum zaufania Zarządowi Okręgowemu i Głównemu za ich dotychczasową owocną pracę, okrzykiem Niech żyje Związek Niższych Pracowników Poczt. Telegrafów i Telefonów zakończono obrady.

Plenarne Posiedzenie Zarządu Głównego odbędzie się 21, 22, 23 i 24 lipca r. b. Bliższe szczegóły zostaną podane osobnym okólnikiem wszystkim członkom Zarządu Głównego.

Zaślubiny.

W niedzielę dnia 19 czerwca 1927 r. odbył się ślub sekretarza Koła Miejscowego w Krakowie, kolegi Hertinga.

Tą drogą przesyłamy najserdeczniejsze życzenia młodej parze.

Wydział Wykonawczy Zarządu Głównego.

Z żałobnej karty.

Dnia 21 lutego b. r. zmarł kolega Augustyn Noetzel, st. konduktor, gorliwy członek Koła Miejscowego Warlubie.

Dnia 4 marca b. r. zmarł kolega Frąckowiak, gorliwy członek Koła Miejscowego Inowrocław.

Dnia 15 czerwca b. r. zmarł sekretarz Koła Miejscowego Jabłonowo.

W zmarłym tracimy dzielnego szermierza związkowego. Niech mu ziemia lekką będzie.

Cześć Ich pamięci.

Sprostowanie.

W numerze 5 „Naszej Poczty", w sprostowaniu zaszedł błąd zecerski.

Składki na prasę Koła Miejscowego Białystok, powinno być umieszczone 47.— zł. zamiast 4.— zł.

Koła Miejscowego Mogilno 5.— zł. zamiast 55.— zł.

Wydawca: Zw. Niższych Prac. Poczt., Telegr. i Tel. Redaktor odpow.: Jan Stanisławski, Warszawa.

Druk. „ARS" Warszawa, Sienna 33.